

Dr Robert Yarbrough, Listy Janaowe, Sesja 4, 2 Jana, Notatki do zaufanego Kościoła

Witamy w naszej kontynuacji serii wykładów o listach Jana. Nazywam tę serię Listami Janowymi, Balancing the Christian Life.

A w naszym ostatnim wykładzie mówiliśmy o liście do kogoś o imieniu Gaius, a ten wykład nazwałem Third John, Notes to a Trusted Friend.

A Drugi List Jana ma bardzo podobny format, bardzo podobny język, ale nazwę go Notatkami do Zaufanego Kościoła. Chcę jeszcze raz wspomnieć o metodzie interpretacji, której używam, ponieważ sposób, w jaki czytamy, często wpływa na to, co widzimy. A potem nie będę już o tym wspominał w tych wykładach, ale chcę to omówić dwa razy, na wypadek gdyby ktoś nie widział tego za pierwszym razem.

To bardzo dwuetapowy, bardzo prosty dwuetapowy proces. Proces numer jeden, „zobacz” i numer dwa, „powiedz”. Ale upewnij się, że widzisz, zanim powiesz.

A przez „widzieć” mam na myśli obserwowanie tego, co tam jest. I tak naprawdę, to proces trwający całe życie dla każdej biblijnej księgi, fragmentu lub istotnego wersetu, ponieważ wydarzyło się to w innym miejscu i czasie. Zdarzyło się to w języku, który prawdopodobnie nie jest naszym.

A im więcej studiujesz te rzeczy, a ja studiuje je od 45 lat lub więcej, im więcej się uczysz, tym nie jesteś świadomy wszystkiego. Nie wiesz wszystkiego. I czasami zastanawiam się, dlaczego wciąż się uczę, bo im więcej się uczę, tym mniej jestem pewien wielu rzeczy.

Oczywiście, mam nadzieję, że jestem bardziej pewien podstawowych rzeczy, rzeczy istotnych. Ale musimy zobaczyć, co było, zobaczyć, co było wtedy i tam, zanim zaczniemy mówić, co to znaczy. Naprawdę łatwo jest złapać werset biblijny.

Widzimy, że politycy robią to cały czas. Cytują werset z Biblii i odnoszą go do czegoś, co dzieje się w naszych czasach. A jeśli znasz werset z Biblii w jego kontekście, nie ma to nic wspólnego z tym, do czego go odnoszą.

Tak więc to jest przypadek mówienia bez widzenia. Więc chcemy zobaczyć, a ja będę czytał tekst w trakcie czytania, więc przynajmniej będziemy mieli szansę zobaczyć, co tam jest, a będzie to żółte na ekranie. A potem, gdy już zobaczymy, wydamy osądy, przedstawimy wnioski, które mam nadzieję, że będą im wierne wtedy i tam, ale które mają zastosowanie do tu i teraz.

Więc chcemy przenieść to, co jest, do tu i teraz, ale chcemy to zrobić, upewniając się, że przynajmniej przybliżamy to, co było tam i wtedy. I zobaczysz to poniżej, w miarę jak będziemy postępować, będę miał tekst na żółto, a następnie będę miał moją część wypowiedzi w polach, aby oddzielić ją od świętego słowa Bożego. Moje powiedzenie nie jest tym samym, co słowo Boże.

Słowo Boże jest słowem Bożym. Jeśli moja interpretacja jest wierna, to otworzy słowo Boże, ale rzeczą, do której jesteście przede wszystkim dostrojeni, jest słowo Boże, a nie moje wypowiedzi na jego temat. Tak więc 2 Jana składa się z pozdrowienia i można je podsumować słowami: miłość Jana, to jest miłość do jego czytelników, w prawdzie, po drugie, jego radość, ale także troska, po trzecie, ostrzeżenie dla tej kongregacji, a potem ma pożegnanie.

Więc najpierw, miłość Jana w prawdzie, wersety od 1 do 3. Starszy, a to jest Jan, do wybranej pani i jej dzieci, a gdy studiujesz 2 Jana, widzisz, że najpierw zwraca się do nich w liczbie pojedynczej jako do grupy, ale potem ta pani ma dzieci, które jeśli zaczniesz czytać, pomyślisz, cóż, to jest kobieta i jej dzieci, ale gdy zagłębisz się dalej, zobaczysz, że to jest zgromadzenie, więc grupa jako całość jest nazywana wybraną panią, a następnie członkowie zgromadzenia są nazywani dziećmi. Więc starszy do , moglibyśmy powiedzieć, do kościoła i jego członków, których kocham w prawdzie, i nie tylko ja, ale także wszyscy, którzy znają prawdę, z powodu prawdy, która trwa w nas, możesz to również przetłumaczyć, wśród nas, i będzie z nami na zawsze. Łaska, miłosierdzie i pokój będą z nami, od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, w prawdzie i miłości.

Więc kilka obserwacji. Numer jeden, moje imię, podobnie jak język 1 i 3 Listu Jana, Jan syn Zebedeusza jest autorem, i wspomniałem w ostatnim wykładzie, w 1 Piotra 5.1, Piotr nazywa siebie starszym, nazywa siebie współstarszym, wraz z tymi przywódcami kościoła, którzy czytają list 1 Piotra. Następnie Jan mówi, nie tylko ja, ale także wszyscy, którzy znają prawdę.

A Jan wyraża to samo poczucie kościelnej solidarności co Paweł. Istnieje jedność wśród ludu Bożego, który zna Pana Jezusa Chrystusa i odpuszczenie grzechów. Mam nadzieję, że sam to wiesz, możesz mieszkać w miejscu, w którym jest wiele różnych typów ludzi, ale ludzie, którzy znają Chrystusa, mają coś wspólnego, co wykracza poza ich osobiste różnice, różnice plemienne, różnice społeczne, różnice ekonomiczne lub różnice edukacyjne.

Istnieje wiele sposobów, w jaki ludzie wyróżniają się spośród innych, często po to, aby wywyżżyć się ponad innych lub aby jasno pokazać, kto jest wrogiem. Nie jesteś jednym z nas, jesteś jednym z nich. Ale ewangelia wprowadza ludzi w solidarność, a pamiętasz, że greckie słowo oznaczające kościół to ecclesia, więc mamy to słowo w języku angielskim, ecclesial, odnoszące się do kościoła.

Widzimy więc w tych pierwszych trzech wersetach solidarność kościelną, nie tylko Jana, ale wszystkich, którzy znają prawdę, co może odnosić się do przesłania ewangelii, ale musi również odnosić się do tego, co jest reprezentowane przez przesłanie ewangelii, więc jest to Chrystus i prawda o Chrystusie i Bogu. Teraz jest to możliwe i podnoszę to pytanie w moim widzeniu, i podnoszę to jako pytanie, ponieważ nie mogę być pewien, ale czy Jan adresował 2 Jana do zgromadzenia w Efezie? Ponieważ było to wybitne zgromadzenie siedmiu kościołów Azji, a jeśli Jan jest, jak teoretyzuję, pisze 2 Jana do kościoła jako list przewodni do księgi 1 Jana, która z powodu problemów w kościołach, 1 Jana jest listem do wszystkich kościołów, w których jest problem, że nastąpił rozłam i są duchy, które muszą przetestować, ponieważ są ludzie głoszący Chrystusa w fałszywy sposób w zgromadzeniach. Jeśli więc wydarzyło się to w Efezie, to musimy przypomnieć sobie, co Paweł napisał do kościoła w Efezie (a co z pewnością znajduje się w archiwach kościoła), a co Paweł pisał o solidarności kościelnej, jaką cieszy się kościół.

Paweł powiedział: Ja, więzień w Panu, proszę was, abyście postępowali zgodnie z powołaniem, do którego zostaliście wezwani, z całą pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność ducha, więc to może być jedność, którą wytwarza duch, może to być jedność, którą duch posiada jako część Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, a zjednoczony duch Boży przyniesie jedność tym, którzy są zjednoczeni z Bogiem przez przesłanie ewangelii, starając się zachować jedność ducha w więzi szalom, więzi pokoju. Pamiętajcie, że na końcu 3 Jana życzy im pokoju. Jest jedno ciało i jeden duch, a teraz to jest solidarność ecclesia, kościoła.

Jest jedno ciało i jeden duch, i zauważ, że pisze do zboru w Efezie, w którym byłoby wiele kościołów domowych, i pisze do kościołów w Azji, w których było siedem różnych kościołów azjatyckich w tej prowincji, więc lokalnie nie było tylko jednego ciała, było wiele ciał, ale wszystkie były zjednoczone, istnieje solidarność kościelna, jest jedno ciało i jeden duch, tak jak zostaliście powołani do jednej nadziei waszego powołania, tłumacze mówią, że należy to do waszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Jednym z głównych wniosków z tych początkowych wersetów jest to, że w tym małym liście zwanym 2 Listem Jana istnieje silne poczucie solidarności kościelnej.

Kończy swoje pozdrowienie słowami: łaska, miłosierdzie i pokój będą z nami, nie oby tak było, ale jest to jak prognoza na przyszłość, a ja nazywam to pasterskim optymizmem. Myślę, że pisze do tego kościoła i ostrzega ich przed rzeczami, które mogą się dziać, ale jeśli to list przewodni do 1 Jana, to list 1 Jana ostrzega przed jeszcze większymi rzeczami i pilniejszymi rzeczami, które się dzieją. Jeśli zamierzasz wkroczyć na terytorium niepokojów, musisz mieć nadzieję, że przetrwasz to.

To nie jest optymistyczny optymizm, ślepa wiara wbrew wszelkiemu rozumowi, ale ktoś, kto chodził z Panem i widział Boże zaopatrzenie w trudnych okolicznościach. Wcześniej w tych wykładach wspominałem o traumie Johna, o całej śmierci, o całym cierpieniu, o krwi, którą John widział. Dopóki mamy życie na tej ziemi i oddech na tej ziemi, Bóg ma nas tutaj, abyśmy pozostali w Nim przez kolejny dzień, a jeśli to oznacza walkę i walkę o wiarę, może to być częścią naszej misji i powołania.

Tak więc Jan opiera optymizm od Ojca i od Syna Ojca na prawdzie i miłości. Zauważ, łaska, miłosierdzie i pokój będą z nami nie od Jana, ale od Boga i Syna Bożego, którego jest sługą i posłańcem, więc to podsumowuje pozdrowienie.

Dochodzimy zatem do radości i troski. Ucieszyłem się wielce, znajdując niektóre z twoich dzieci, nie wszystkie, ale niektóre z nich, chodzące w prawdzie, tak jak ci nakazał Ojciec. A teraz proszę cię, droga pani, nie jakbym ci pisał nowe przykazanie, ale to, które mieliśmy od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali.

A to jest miłość, abyśmy postępowali według przykazań jego. To jest przykazanie, jak słyszeliście od początku, abyście w nim postępowali. Bo wielu oszustów, więc oto jego troska, wielu oszustów wyszło na świat, tych, którzy nie wyznają przyjścia Jezusa Chrystusa w ciele.

Taki jest oszust i antychryst. Uważajcie na siebie, abyście nie stracili tego, na co pracowaliśmy, ale abyście otrzymali pełną nagrodę. Tak więc, Przede wszystkim zwróć uwagę na wzajemne oddziaływanie.

Podzielę ekran, abym mógł zachować tam te wersety biblijne. Zwróć uwagę na współzależność w tym akapicie między prawdą, przykazaniami i miłością. I to zbliża mnie do zrównoważenia życia chrześcijańskiego, o czym opowiem więcej w następnym wykładzie.

Ale prawda ma związek z tym, co wiemy, co myślimy lub czego nas nauczono. To jest prawda. Teraz odnosi się do Chrystusa, a Chrystus jest nazywany prawdą, ale prawda nie jest tylko osobą, której nie można zdefiniować.

Jest wiele rzeczy, które wiemy i akceptujemy lub nie w odniesieniu do Chrystusa, które definiują to, co możemy nazwać zbiorem prawdy. Tak więc to jest w naszych umysłach. Uczymy się.

Słyszemy uszami. Przetwarzamy umysłem. Ale są też przykazania, a przykazania to rzeczy, które robimy.

Przykazania to etyka. To sposób, w jaki żyjemy. To sposób, w jaki się zachowujemy.

A potem miłość. A miłość jest usposobieniem serca. Kochamy albo nie kochamy.

Jesteśmy apatyczni. Jesteśmy ciepłi. Jesteśmy zimni.

Jesteśmy letni. To wszystko są wskaźniki tego, co możemy nazwać międzyludzkim oddaniem. Podoba mi się słowo rapport.

Mamy dobre stosunki z ludźmi. I jeśli przejrysz ten akapit i podkreślisz wszystkie słowa, które dotyczą prawdy, i wszystkie słowa, które dotyczą przykazań, i wszystkie słowa, które dotyczą miłości, to odkryjesz, że ci ludzie są w dużej mierze definiowani przez te trzy słowa, ponieważ odnoszą się do Boga, Ojca i Syna, i do siebie nawzajem. Więc chcę po prostu poczynić tę obserwację.

Jak powiedziałem, opowiem o tym więcej w następnym wykładzie. Po drugie, wiele osób zauważyło, że 1, 2 i 3 Jana nie odnoszą się do I to nie jest do końca prawdą, oczywiście, ponieważ mamy Kaina wspomnianego w Starym Testamencie. Ale chcę zachęcić was do myślenia o pogłosie, pogłosach, echach Starego Testamentu.

Jan w swoim nauczaniu tutaj naucza o Bogu i o Chrystusie, więc możemy to nazwać nauczaniem teologicznym. Nie wprowadza nowej filozofii religii. Więc mieliście jakąś religię Starego Testamentu, a teraz to jest prawdziwa religia, religia Jezusa.

Tak nie jest. Ten list, podobnie jak 1 Jana, na nowo przedstawia pobożność Starego Testamentu w obliczu wypełnienia się Pism przez Chrystusa. I zawsze tak było.

Pobożność Starego Testamentu była pobożnością obietnicy. Abraham otrzymał obietnicę. Adam i Ewa otrzymali obietnicę.

Noe otrzymał obietnicę. I wszyscy patrzyli naprzód na to, co Bóg uczyni, aby wypełnić swoją obietnicę. Ale w tej wierze weszli w relację wiary z Bogiem, który przyszedł do nich i powiedział: Mam dla was ofertę.

Nazywamy to przymierzem. A ludzie, którzy uwierzyli w obietnicę Boga, stali się przyjaciółmi Boga. Stali się naśladowcami Boga.

Zostali zbawieni przez obietnicę, która została spełniona w Chrystusie. I tak Jan włącza do całego swojego języka obietnicę Boga, który powiedział: Poślę Wybawiciela. Poślę Mesjasza.

A teraz, po przyjściu Jezusa i Jego wstąpieniu do Ojca, znamy Boga Ojca, który posłał swojego Syna. I posłał swojego Ducha. Teraz, gdy Jego Syn jest po prawicy Boga w naszym grzechu, mamy to, co Jan nazywa Parakletem w Jana 13 do 17.

Więc jest bardzo silna, bardzo silna obecność Boga Starego Testamentu, który dał przykazania i który zaoferował relację ludziom, gdy chodzili według Jego przykazań. I

gdy mieli miłość do siebie nawzajem. Ponieważ wiemy, że wielkie przykazania miłości są w Starym Testamencie.

Kochaj Pana, Boga swego, kochaj bliźniego swego jak siebie samego. Trzecia obserwacja jest niepokojąca. Zauważ, że mówi, że niektóre z twoich dzieci chodzą w prawdzie.

To jest w wersecie 4. Ale wielu oszustów wyszło. To jest trochę przerażające. A ci oszustowie są, reprezentują, są charakteryzowani przez wadliwe przedstawienie Jezusa Chrystusa.

Wielu oszustów wyszło na świat, tych, którzy nie wyznają przyjścia Jezusa Chrystusa w ciełe. I myślę, że to, co ma na myśli, to, i chcę szczególnie podkreślić, że to słowo Chrystus, jeśli jest imieniem własnym, to nie jest po prostu imieniem. To słowo, które odnosi się do Jego misji i Jego statusu jako wypełniającego Jego misję.

On jest Mesjaszem. On jest namaszczonym. On jest tym, który został posłany przez Boga, aby zainaugurować Boże panowanie nad światem, który Bóg odkupuje.

I oczywiście, Bóg zawsze był władcą tego, ale obiecał, że w jakiś sposób przyjdzie. Teraz wiemy, że przyszedł w swoim Synu i reprezentował Boga dla zagubionych owiec z domu Izraela. I umarł, aby odpokutować za grzechy, i zmartwychwstał, i zwyciężył śmierć, i powrócił do Ojca, skąd powróci, aby sądzić żywych i umarłych.

A potem ten świat zostanie naprawiony przy powrocie Pana; jednakże eschatologia, jednakże harmonogram działa na tej podstawie. Zobaczymy, kiedy to nastąpi. Ale ci oszuści nie wyznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciełe.

I to może oznaczać wiele rzeczy, ale neguje Jego misję w jej pełni. Jakikolwiek jej aspekt, czy zaprzeczają Wcieleniu? Czy zaprzeczają, że dokonał cudów? Czy zaprzeczają, że wstąpił do Ojca? Czy zaprzeczają, że Jego krew na krzyżu odkupiła grzech? Mam na myśli, że jest wiele sposobów zaprzeczania Jezusowi w odniesieniu do tego, co uczynił, kiedy przyszedł w ciełe. Ale myślę, że jest to celowo niejasne, ponieważ sprawia, że myślimy szeroko.

I ostrzega nas, że jest wiele sposobów, aby odrzucić Jezusa. I możesz kochać używanie Jego imienia i możesz kochać uczucie przebywania wśród ludzi, którzy lubią rozmawiać o Jezusie. Ale tylko dlatego, że mówisz o Jezusie, nie oznacza to, że ten Jezus, w pełni swojej mesjańskiej misji i integralności swojej jedności z Bogiem i prawdzie tego, co powiedział i czego nauczał, nie oznacza to, że ten Jezus podpisuje się pod twoim planem, gdy używasz Jego imienia.

Ludzie używają imienia Jezusa wszędzie, wiele z tego jest dobre, a wiele podejrzone . A mówimy o podejrzanym używaniu imienia Jezusa. Każdy, kto to robi, mówi, koniec wersetu 7, tłumaczenie tutaj to oszust.

To słowo jest spokrewnione z naszym słowem planeta. I ma związek z wędrówką, niestabilnością. Patrzysz w górę przez minutę, a tam jest Wenus.

Spoglądasz w górę chwilę później i widzisz Wenus. Jest wszędzie na niebie. A gwiazdy są stabilne w daną noc.

Gapisz się na gwiazdy całą noc. One nie poruszają się po niebie. Satelity poruszają się po niebie.

Samoloty poruszają się po niebie. Planety się poruszają, ale nie gwiazdy. I są ludzie, którzy w odniesieniu do Chrystusa, błędzą.

Są tutaj. Są tam. Są wszędzie.

I może również odnosić się do kogoś, kto sprawia, że inni błędzą. Oni czynią uczniów, ale czynią uczniów dla siebie lub dla swojego ruchu. Nie czynią uczniów Chrystusa.

Chrystus ma stabilność. Błędne przedstawienia Chrystusa są niestabilne. A częściowo dlatego, że każdy oszust działa w związku z tą osobą, którą Jan nazywa antychrystem, co może oznaczać zastępcę Chrystusa lub przeciwnika Chrystusa.

I myślę, że to oznacza jedno i drugie. Więc są ludzie i powiedzmy, że mają dobre intencje. Ale jeśli błędnie przedstawiają Chrystusa, czy wiedzą o tym, czy nie, wykonują polecenia kogoś, w którego istnienie mogą nawet nie wierzyć, a my często nazywamy go diabłem lub szatanem.

I to jest antychryst lub duch antychrysta. A Jan martwi się, że w tym kościele jest ten zły wpływ, któremu ma dobre rzeczy do powiedzenia i o którym ma dobre rzeczy do powiedzenia. Ale możesz zobaczyć, kiedy mówi, że niektóre z twoich dzieci, to nie jest tak dobra nowina, jak mogłaby być.

A potem, gdy mówi o wielu oszustach, cóż, to jest jeszcze bardziej przerażające. I tak, koniec jego akapitu o radości, ale troszeczkę brzmi: uważajcie na siebie, abyście nie stracili tego, na co pracowaliśmy. Tak więc wyobraża sobie siebie jako apostołskiego i pasterskiego lidera.

Cokolwiek chrześcijanie robią, pracują. To jest ludzki los. Bóg umieścił Adama i Ewę w ogrodzie, aby go pielęgnowali.

To było zanim zgrzeszyli. Dziesięć Przykazań mówi, sześć dni będziesz pracował. To jest ziemia Boga.

Jesteśmy agentami opieki nad ziemią Boga. I dlatego jest to chwalebna rzecz pracować. Teraz, z powodu grzechu, ludzie żywią urazę do tego, co Bóg im nakazał robić.

Więc, wiele razy, ludzie nienawidzą pracy. Ale hebrajski, żydowski, chrześcijański etos, ceni pracę. Chwalimy Boga naszą codzienną pracą.

Duża miara, ponieważ naszą chwałą jest kochać Boga i kochać innych. I kochamy innych, troszcząc się o nich. A troska o innych to praca.

Jeśli jesteś matką, jak dbasz o swoje dzieci? Mam na myśli, że robisz wszystko, aby mogły jeść, były czyste, mogły się bawić i były chronione. A rodzice, którzy są dobrymi rodzicami, są cały czas wyczerpani, bo służą swoim dzieciom. A dzieci z dobrymi rodzicami, zwłaszcza jeśli w rodzinie jest dużo dzieci, uczą się wykonywać obowiązki domowe.

Mam na myśli, że dzieci muszą się bawić, ale dzieci muszą również nauczyć się służyć swoim braciom i siostram, nauczyć się pomagać swoim rodzicom i nauczyć się słuchać tego, co im się każe. Wiecie, kształtować ich charakter, aby ich życie było coraz bardziej świadome tego, czego potrzebują inni. I jak mogę być pożyteczny dla innych.

Cóż, John, to jest powiązanie ze Starym Testamentem. Jest on powiązany ze starotestamentowym dziedzictwem chwalenia Boga poprzez pracę dla Boga. Paweł powiedział, że jesteśmy współpracownikami Boga.

A John mówi, że pracowaliśmy na coś. Jeśli John jest pastorem kościołów Azji, to jest tam może 10, 20 lub 25 lat. I jest tam spuścizna pracy.

I wiesz, kościoły wyrosły z tego pogańskiego regionu, gdzie była synagoga szatana. Czy to było w Sardes? Nie pamiętam dokładnie, w którym kościele to było. Ale wiesz, było wiele nikczemnych wpływów.

W jednym kościele była Jezabel. Musieli pokonać wiele trudności. A potem pogańska kultura nie była przyjazna chrześcijaństwu.

A rzymski kult cesarski nie był przyjazny chrześcijaństwu. A kult Artemidy z Efezu. Pamiętajcie, że w Dziejach Apostolskich 19, kiedy kościół został założony, wybuchły zamieszki, ponieważ pierwsi chrześcijanie sprawiali, że ludzie nie kupowali tyłu bożków.

I tak związek złotników zbuntował się i wywołał zamieszki, wiesz, z wrogości wobec chrześcijan. I, wiesz, z ich pragnienia utrzymania się. Więc jeśli jest obecność chrześcijańska, a była, to dlatego, że było wiele poświęceń, dużo pracy, dużo wysiłku.

A Jan mówi, że nie chcemy stracić rozpędu. Nie chcemy stracić nagrody, na którą pracowaliśmy. Uważajcie na siebie, abyście mogli zdobyć pełną nagrodę.

Wiesz, nie ma nic złego w uświadomieniu sobie, że pracuję. Jestem zmęczony. Nie rozumiem, dlaczego to, co mi się przydarzyło, przydarzyło mi się.

Niedawno byłem na zakończeniu seminarium. Byłem bardzo zmęczony ocenianiem prac przez cały tydzień i przygotowywaniem wykładów. I, wiecie, jestem powołanym i wyświęconym duchownym i profesorem.

Więc pracuję dla Pana. I dostałem SMS-a podczas ukończenia szkoły i było w nim napisane, i wiedziałem, że jest burza, ponieważ mieliśmy ostrzeżenie o tornadzie. Poszliśmy do piwnicy budynku, w którym mieliśmy ukończenia szkoły.

Ale poszliśmy na górę i mieliśmy zakończenie z setkami ludzi. I dostałem tę wiadomość: drzewo spadło na nasz dom. I była od mojej żony.

Więc poszedłem do domu. Wyszedłem z uroczystości ukończenia szkoły. Mam nadzieję, że mój prezydent mi wybaczy.

I dowiedziałem się, że było o wiele gorzej, niż myślałem. I wielu ludzi tego dnia przekonało się, że było o wiele gorzej, niż myśleli. Gdy wielka burza uderzyła w duże miasto, zginęło pięć osób.

Setki ludzi straciło swoje domy. Tysiące ludzi straciło domy, pracę i całe swoje życie. Więc dlaczego to się stało? Jest wiele rzeczy, które się dzieją.

Nie wiemy, dlaczego tak się dzieje. Ale mamy sprawdzoną wiarę, że na dłuższą metę albo zrozumiemy, albo zdamy sobie sprawę, że nie musimy rozumieć. Bóg ma swoje drogi na świecie i wierzymy, że drogi naszego Boga są doskonałe.

I tak będziemy nadal ufać mu, nawet jeśli w krótkim okresie wynik panowania Boga na świecie wydaje się nam bardzo negatywny. Dlaczego pozwoliłeś, aby to drzewo spadło na mój dom? Cóż, ponieważ On jest Bogiem. A teraz, czy wierzysz, że Bóg jest dobry? Nie jest dobrze, że drzewo spadło na twój dom.

Ale to jest świat buntu przeciwko Bogu. I tak dzieją się rzeczy, które przypominają nam wszystkim, że nie wszystko jest dobrze na świecie, ale wszystko jest dobrze z tobą i Bogiem. I muszę powiedzieć, że nie podobało mi się buntowanie przeciwko Bogu.

Byłem po prostu świadomy jako człowiek. Dlaczego mój dom? Dlaczego nie czyjś dom? Ale to są pytania, z którymi każdy na Ziemi musi się zmierzyć. I wielu z nas znajduje drogę do wiary w Boga, który posłał swojego syna, aby dać nam więź z nim, która unosi nas ponad życie lub śmierć, niezależnie od tego, czy drzewo spadnie na nasz dom.

Ponieważ , zwłaszcza w świetle wieczności, to drzewo w moim ogrodzie nie robi wielkiej różnicy. I muszę powiedzieć, że drzewo mogło być większe. Mogło spaść w gorszy sposób.

I z różnych powodów, zdałem sobie sprawę, że w ciągu godziny lub dwóch od rozpoczęcia badania wszystkich zniszczeń wokół mojego domu, zdałem sobie sprawę, że zostaliśmy oszczędzeni. Być może ranni śmiercią, ponieważ wokół naszego domu jest wiele drzew. Wszystkie drzewa się powaliły, a my właśnie przyjęliśmy gości z innego miasta.

A każdego innego dnia, kiedy przybyli, byłibyśmy w tych lasach. I ten wiatr uderzył znikąd. I w ciągu może dziesięciu sekund, zmiotło całe zbocze wzgórza i nie ma tam żadnych drzew.

A to są drzewa, które mają około metra średnicy, i to je połamało. Połamało je wysoko. Wyrwało je z korzeniami.

Rozbiło je na ziemi. W każdym miejscu, gdzie ścieżka prowadzi prosto przez nie, byłibyśmy tam, ale nas nie było. Ponieważ opatrnościowo, przez tego samego Boga, który zesłał wiatr, Bóg zesłał nas gdzie indziej.

Więc nie byliśmy tam, gdzie normalnie byśmy byli w tych okolicznościach. Więc nie jest źle chcieć pełnej nagrody na końcu. Cokolwiek to znaczy w Bogu, nie jest źle zdawać sobie sprawę, że jest praca do wykonania.

To wspaniała praca, ale to praca. Ale oprócz wypełnienia pracy, którą mamy teraz, którą, wiesz, uczymy się wypełniać w naszej codziennej pracy . To wspaniała rzecz żyć dla Pana, dopóki daje nam energię i dopóki daje nam zdolność myślenia i być może poruszania się i robienia rzeczy w Jego imieniu.

Ale ta rekompensata, że tak powiem, jest niczym w porównaniu z tym, co otrzymamy, gdy ujrzymy go takim, jakim jest. Przejdźmy więc do ostrzeżenia, od 9 do 11. Każdy, kto idzie naprzód, a teraz to jest w związku z uważajcie na siebie i na oszustów.

Każdy, kto idzie naprzód i nie trwa w nauce Chrystusa, nie ma Boga. Kto trwa w nauce, jest to słowo trwaj ponownie, trwa na stałe, trwa zakorzeniony, trwa ugruntowany. Kto trwa w nauce, ma i Ojca , i Syna .

Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go. Bo kto go pozdrawia , bierze udział w jego złych uczynkach. Tak więc, idąc naprzód, jak wszystkie te słowa, jest kontrowersja w literaturze na ich temat.

Ale zamierzam to rozumieć jako każdego, kto jest winny tego, przed czym ostrzega Jan. Jana i apostolskie przesłanie można wyznaczyć. Jest ciało wyznania, jest przesłanie, są przykazania, jest obecność społeczna, jest obecność fizyczna, jest teologiczna obecność Boga.

Jeśli wyjdiesz poza tę domenę, pójdziesz dalej. A on nawet definiuje, co rozumie przez to słowo i nie trwa w nauczaniu Chrystusa. Gdziekolwiek pójdziesz, koncepcyjnie, logistycznie, fizycznie, gdziekolwiek pójdziesz, i to wyprowadzi cię poza nauczanie Chrystusa.

I to może być nauka o Chrystusie, to może być nauka Chrystusa, to może być jedno i drugie. Kiedy wychodzisz poza to, nie masz Boga. Więc to jest pierwsza część tego ostrzeżenia.

Po drugie, nauczanie jest prawdą. Często wspomina prawdę , a nauczanie jest innym słowem na to. Nauczanie przez Chrystusa, nauczanie o Chrystusie, a to nauczanie i ten zbiór doktryn jest wskaźnikiem posiadania Boga lub nie.

Posiadanie Boga czy nie. Teraz, jak powiem jeszcze raz w następnym wykładzie, wskażę, jak krytyczne jest nauczanie i jak poprzez nauczanie ludzi, z definicji, mogą wykluczyć się z domeny panowania Chrystusa, ponieważ nie przyjmują Chrystusa, którego nauczali apostołowie i którego Pismo poleca nam. Tak więc te wersety ostrzegają przed wychodzeniem poza tę domenę.

Ostrzegają nas przed zboczeniem z drogi samej prawdy. A potem są te słowa o powitaniu lub goszczeniu. I myślę, że odnosi się to do podróżujących misjonarzy, ewangelistów i pracowników kościoła, takich jak Gaius, który jest chwalony za goszczenie.

W 3 Jana 5, 6, 7 i 8. Wiecie, są bracia, którzy przychodzą do Jana. Bracia idą do Gajusza, a Jezus mówi: Powinniście pozdrowić tych ludzi. Oni wychodzą.

Wychodzą w imieniu. Nie są narażeni na kompromis, pozwalając ludziom, którzy są wrogo nastawieni do chrześcijaństwa, na przyjmowanie ich, ponieważ wymagałoby

to od nich kompromisu w ich świadectwie o Chrystusie. Tam, gdzie rozkwita ewangelia, zawsze będą rywale i zawsze będą podróbki.

I musimy zdecydować, kogo będziemy wspierać, kogo uznamy za współwyznawców w wierze . Ponieważ mamy czynić uczniów z każdego. Mamy mieć na nich chrześcijański wpływ.

I nie traktujesz ludzi, o których wiesz, że są chrześcijanami, tak samo jak traktujesz ludzi, o których wiesz, że nie są chrześcijanami lub nie masz powodu sądzić, że są chrześcijanami. Więc nie sądzę, żeby to bezpośrednio odpowiadało na pytanie. Jeśli masz brata lub siostrę , albo masz rodzica, który nie jest chrześcijaninem, a chce cię odwiedzić.

Nie sądzę, żeby to mówiło o tym, czy powinieneś się z nimi przywitać, czy pozwolić im zostać u ciebie na noc lub na weekend, ponieważ nie są chrześcijanami. Te wersety często powodowały wiele cierpienia, ponieważ ludzie mówili, no cóż, ten przyjaciel chce mnie odwiedzić, ale nie jest chrześcijaninem. A to mówi, że nie mogę go przyjąć do swojego domu.

Myślę, że w kontekście Drugiego i Trzeciego Listu Jana chodzi o pozdrowienie chrześcijańskiego brata lub wspieranie pracy tego, co ci ludzie reprezentują. Uczynienie z domu placówki misyjnej dla oszustów. Albo ludzi, którzy nie nauczają nauk Chrystusa, aktywnie wspierając ich w ich misji.

Więc jest trochę niejasności, jak to zastosować. A jeśli masz z tym problem, namawiam cię, żebyś porozmawiał z pastorami liderami i zobaczył, jak to może mieć zastosowanie w twojej okolicy. Ponieważ w wielu częściach świata mamy wielu uchodźców.

Mamy przychodzących i odchodzących , których uznajemy za braci i siostry. I komu może udzielamy gościny? Ale nie traktujemy ich jak chrześcijan per se. Traktujemy ich jak ludzi, których Bóg wzywa do czynienia dobra wszystkim ludziom, szczególnie tym z domu wiary.

A potem mówi, żegnaj. I jestem już blisko pożegnania się z wami na tym wykładzie. Chociaż mam wam wiele do napisania, wolałbym nie używać papieru i atramentu.

Zamiast tego mam nadzieję, że przyjdę do ciebie i porozmawiam z tobą twarzą w twarz, aby nasza radość była pełna. Dzieci twojej wybranej siostry, a więc uważam, że są to dzieci lokalnego kościoła, który reprezentuje Jan, lub wierzący, gdziekolwiek jest Jan, którzy stanowią eklezję, zgromadzenie wierzących, dzieci tego kościoła, członkowie kościoła, pozdrawiają cię. To w dużej mierze powtarza zakończenie 3 Jana.

To bardzo zbliżone sformułowanie. Z pewnością ta sama idea. A dokończenie joy jest świetnym sposobem na zakończenie tego wykładu.

Dopełnienie radości odzwierciedla uczucia, które odnoszą się do Jezusa w czwartej Ewangelii. Zobaczmy również, że w liście Jana, który nazywamy 1 Listem Jana, pisze on 1 List Jana, aby nasza radość lub wasza radość była pełna. Ale umiłowany uczeń, Jan, syn Zebedeusza, autor 2 i 3 Listu Jana, kontynuuje ważną część dziedzictwa, którym dzielił się z Jezusem.

Właściwie widzimy to po raz pierwszy u Jana Chrzciciela. W rozdziale 3 Ewangelii Jana Jan mówi: Ten, który ma oblubienicę, jest oblubieńcem. Przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się wielce na głos oblubieńca.

Dlatego ta moja radość jest teraz pełna. A potem mówi dalej, że on musi wzrastać, odnosząc się do Chrystusa, a ja muszę się umniejszać. Ale radość Jana była pełna, gdy widział obietnicę Boga w Mesjaszu, którego był poprzednikiem, widząc, że się spełniła.

A później, w mowie w Wieczerniku, w noc, kiedy został zdradzony, Jezus mówi do swoich uczniów: To wam powiedziałem, aby moja radość była w was i aby radość wasza była pełna. Pamiętajcie, Paweł napisał, że Duch Święty ma pewne znaczniki. Istnieją dowody jego obecności w życiu.

A pierwszym dowodem jest miłość. A drugim dowodem i drugim produktem Ducha Świętego jest owoc, jak wspomniano w Galacjan 5. Drugim owocem Ducha jest radość. Miłość, radość, szalom lub pokój.

Jezus mówi, zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, a to jest w rozdziale, w którym mówi o prześladowaniach. Będziecie płakać i narzekać, ale świat będzie się radował. Wiecie, kiedy Jezus umarł, uszczęśliwił wielu ludzi, a to całkowicie rozbiło jego uczniów.

Będziesz smutny, ale twój smutek zamieni się w radość. Podaje analogię kobiety mającej dziecko. Kiedy kobieta rodzi, ma smutek, ponieważ nadeszła jej godzina.

Ale kiedy urodziła dziecko, nie pamięta już cierpienia radości, że na świat przyszedł człowiek. Matki naprawdę, naprawdę pragną dzieci, a także babć, a także prababć i dziadków, jeśli jeszcze żyją. Nowe dzieci przynoszą wielką radość, często po wielkich trudach.

Ponieważ nie tylko poród jest trudny, ale czasami ciąża powoduje wiele napięć i wiele cierpienia. Więc teraz masz też smutek. Jezus jest w Wieczerniku.

Mówi im o wszystkich złych rzeczach, które mają się wydarzyć, a których oni nie rozumieją. Teraz macie smutek, ale znów was zobaczę, a wasze serca się rozradują i nikt nie odbierze wam waszej radości. Do tej pory o nic nie prosiliście w moje imię.

Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. To znów język pełni radości. Na koniec, w tak zwanej arcykapłańskiej modlitwie Jezusa w Jana 17, mówi On do Ojca: Ale teraz idę do Ciebie i te rzeczy mówię na świecie, aby oni, to jest moi naśladowcy, mogli mieć moją radość wypełnioną w sobie.

Zostawiam was zatem z tą notatką, że studiowanie listów Johna to praca. Słuchanie wykładów to osobny rodzaj pracy. Wygłaszanie wykładów to osobny rodzaj pracy.

Ale jakąkolwiek pracę wykonujemy w i dla Pana, we wspólnocie z Nim i we wspólnocie ze sobą nawzajem, jest radość, która się z tym wiąże. To radość chwili. To radość wypełnienia obietnicy Boga, gdy żyjemy tym, co On ma nam do powiedzenia przez swoje słowo.

I życzę wam tego pokoju i tej radości, gdy kończymy ten wykład. Dziękuję.